

Lutni warszawskiej
w dźwięków wysokiego uznania.

Sześć Pieśni ludowych

ORAZ

Sześć kolend

ułożył
na Chór męski

Część I. Pieśni ludowe.

- Nr 1. Oj! na dół!...
- Nr 2. Gdy w czystym polu.
- Nr 3. W polu ogródeczek.
- Nr 4. Przyjechał Jasienko.
- Nr 5. Cztery lata.
- Nr 6. Pojedziemy na łów.

Partytura. Cena 75 kop. netto
Głosy po 20 kop=80 kop. netto.

Część II. Kolendy.

- Nr 1. Hej w dzień narodzenia.
- Nr 2. Pan z Nieba.
- Nr 3. W żłobie leży.
- Nr 4. W Betleem sławnem.
- Nr 5. Jakaż to gwiazda
- Nr 6. Narodził się Jezus Chrystus.

Partytura. Cena 75 kop. netto
Głosy po 20 kop=80 kop. netto.

Zygmunt
Noskowski.

OP. 56.

Nakład i własność wydawców

Warszawa, Gebethner i Wolff.

Kraków, G. Gebethner i Sp.

Дозволено Цензурою Варшава 31 Января 1898 г.



Гравировано и печатано в типографии П. Юргенсона в Москве

Sześć Kolend.

1. Hej w dzień narodzenia.

Zygmunt Noskowski, Op. 56. II.

Allegretto moderato.

Hej w dzień na - ro - dze - nia Sy - na je - dy - ne - go

Hej wdzień na - - - ro - dze - nia

Oj - ca przed wiecz - ne - go Bo - ga prawdzi - we - go,

We - so - ło śpie - waj - my, Bo - gu chwa - łą - daj - my,

Hej ko - len - da ko - len - da! We - so - ło śpie - waj - my, *cresc.*

Bo - gu chwa - łą - daj - my, Hej ko - len - da ko - len - da! *f*

Mus. II 26. 614/2

G. 2123 W.



1995 K 1440/5

Mus. II 29.006

Nr inv.:

2.

Panna porodziła niebieskie Dzieciątko;
 Wziębie położyła małe Pacholátko;
 Pasterze śpiewają,
 Na multankach grają,
 Hej, kolenda kolenda!

3.

Skoro pastuszkowie o tem usłyszeli
 Zaraz do Betleem czempředzej bieżeli
 Witając Dzieciątko,
 Małe Pacholátko,
 Hej, kolenda, kolenda!

4.

A Klimas porwawszy barana jednego
 I Stacho czempředzej schwytawszy drugiego:
 Tych bydlatek parę,
 Panu na ofiarę,
 Hej, kolenda, kolenda!

5.

Kuba nieboraczek nierychło przybieżał,
 Spieszno ni tak, ni siak, wszystkiego odbieżał,
 Nie miał co dać Panu,
 Śpiewa wedle stanu,
 Hej, kolenda, kolenda!

6.

Dobył tak wdzięcznego głosu baraniego,
 Aż się Józef stary przestraszył od niego:
 Już uciekać myśli,
 Ale drudzy przysli,
 Hej, kolenda, kolenda!

7.

Mówi mu staruszek: nie śpiewaj tak pięknie,
 Bo się głosu twego Dzieciątko przeleknie;
 Lepiejże zagrajcie,
 Panu chwałę dajcie,
 Hej kolenda, kolenda!

8.

I tak wszyscy społem w około stanęli,
 Panu malénkiemu wesoło krzyknęli:
 Funda, funda, funda,
 Tota risibunda,
 Hej kolenda, kolenda!

2. Pan z nieba.

Spokojnie i spiewnie.

p

Pan z nie - ba i zło - na Oj - ca przy - cho - dzi,
przy - cho - dzi

mf

O - to się z Ma - ry - i dziś Je - zus ro - dzi.
ro - - - dzi

p

Łas - ki przy - no - si, kto o nie pro - si, Od puszcza grze - chy,
Łas - ki przy - no - si Od - puszcza grze - chy

f

da - je po - cie - chy, O Pa - nie nasz świę - ty, cud nie - po - je - ty.

2.

Przystąpmy do Tronu z swemi prośbami,
Którego oczęta spłynęły łzami;
Niech łaska Boże, Twoja wspomóż;
Zlituj się Panie oddał karanie
Od nas grzesznych ludzi, gdy trąba zbudzi.

3.

Pańniętaj na dobroć co się to stało,
Żeś przyjął z Maryi nieczemne ciało;
Panna nosiła, Panna powiła,
Grzały pieluszki, czcili pastuszki,
Monarchy witali, gdy cię poznali.

4.

A siano i żłobek i bydląt dwoje,
Bawiły pieszczone ciałeczko Twoje;
Powieczki łzami, jakby perłami,
Przy piersiach snęły, gdy zatoneły,
Sam robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.

5.

O Panie! tyś z Ojca, tyś światło z Boga,
Ubogiś i Twoja Matka uboga:
Te czynią kroki, Boskie wyroki
Aby stworzony człowiek, korony
Dostał przez ciebie i mieszkał w niebie

6.

Wejrzyj o nadziejo! dawco zbawienia
Na nędznych ubogich, któremu pienia
Oddają zorze, ziemia i morze,
Co tylko czuje, kołem się snuje,
Jan jeszcze w żywocie, znał cię w istocie.

7.

Te same czynimy Tobie i Twemu
Ojcu i Duchowi w Bóstwie równemu
Brzmiące okrzyki przez swe języki,
Głębokie dzięki, święty na wieki,
Troisty, jedyny, odpuść nam winy.

3 W złobie leży.

(Mozna śpiewać w Des)

Molto moderato.

W zło_bie le - ży, któż po - bie - ży ko - len - do - wać

ma - ła - mu Je - zu - so - wi Chry - stu - so - wi dziś do nas ze -

_sła - ne - mu Pa - stusz - ko - wie przy - by - waj - cie. Je - mu wdzięcznie

przy - gry - waj - cie Ja - ko Pa - nu na - sze - mu.

2.

My zaś sami z piosneczkami
 Za wami pospieszamy,
 A tak tego małego
 Niech wszyscy zobaczymy:
 Jak ubogo narodzony,
 Płacze w stajni położony,
 Więcgo dziś cieszymy.

3.

Najprzód tedy niechaj wszędy
 Zabrzmi świat w wesołości,
 Że posłany nam jest dany
 Emanuel w niskości.
 Jego tedy przywitajmy,
 Z Aniołami zaśpiewajmy:
 Chwała na wysokości!

4.

Witaj Panie, cóż się stanie
 Że rozkoszy niebieskie
 Opuściłeś, a zstąpiłeś
 Na te niskości ziemskie?
 Miłość moja to sprawiła,
 By człowieka wywyższyła,
 Pod niebo Egiptejskie.

5.

Czem w żłobeczku, nie w łóżeczku
 Na sianku położony?
 Czem z bydlęty, nie z panów
 W stajni jesteś złożony?
 By cię zło nie porównany,
 Grzesznik bydlęci nazwany,
 Przerzecznie był zbawiony.

6.

Twoje państwo i poddaństwo,
 Jest świat cały o Boże;
 Tyś polny kwiat, czemuż się świat,
 Przyjąć nie chce, choć może?
 Bo świat doczesne wolności
 Zwykł kochać, mnie zaś w złości
 Krzyżowe ściele łoże.

7.

W Ramie* głosy pod niebiosa
 Wzbijają się Racheli,
 Gdy swe syny bez przyczyny,
 W Krwawej widzi kąpiel!
 Większe mnie dla nich kąpanie,
 W krwawym czeka oczekanie,
 Zkąd niebo będą mieli.

8.

Trzej Królowie Monarchowie
 Wschodni kraj opuszczają,
 Serc ofiary z trzema dary,
 Tobie Panu oddają;
 Darami się kontentujesz,
 Bardziej serca ich szacujesz,
 Za co niech niebo mają.

* RAMA było miasteczko w Ziemi świętej w pokoleniu Benjamina.

4. W Betleem sławnem.

Molto moderato.

p

W Be - tle - em sław - nem, we - za - sie nie - daw - nym

p

Ku - ba bra - cie mi - ły Gdym wbu - dzie sie - dział

p

A nioł po - wie - dział: cu - da się zja - wi - ły.

f

f

I in - nych a - nio - łów si - ła, że pan - na

p

p

sy - na po - wi - ła, We - so - ło gło - si - li.

2.

Śpiewali sobie, leży we żłobie,
 W pieluszki powity,
 Pan nieba, ziemi na gołym sianie,
 W stajni pospolitej:
 A co najdziwniejsze rzeczy,
 Iże w naturze człowieczej
 Wielki Bóg zakryty.

3.

Pójdę ja wprzód do naszej trzody
 I wezmę koźlatko,
 A ty Michale biegaj po wale
 I uchwyc' kurczatko.
 Ty Wojtalu wez skrzypeczki,
 A ty Wachu multaneczki,
 Ucieszcie dzieciatko.

4.

Oddawszy chwałę i dary małe,
 Skoczno mu zagrali,
 Cieszyli tego Pana nowego
 I w taniec się brali.
 A gdy Wojtał zagrał z góry
 To ledwie wszyscy ze skóry
 Nie wyskakiwali.

5.

Jedni mu grali, drudzy śpiewali,
 Przy takiej ochocie,
 Wach na oboi, Grześ skrzypce stroi,
 A Stach na fagocie.
 Panna woła dalej, dalej
 Ażeśmy się dziwowali,
 Tak wielkiej ochocie.

6.

Wziął Sobek Staszka, Walek Tomaszka,
 Widząc Pańską łaskę,
 Dla fantazji, w tej kompanji
 Dał Jan wina flaszkę.
 A że Jędrzej nie miał pary,
 Tańcował z nim jakiś stary
 Wziąwszy w rękę łaskę.

5. Jakąż to gwiazda.

Maestoso.

p
Ja - każ-to gwiaz-da błysz-czy na wschodzie, Gwiaz-da no-we-go
p
i-mie-nia, *f* Mędr-cy wo-la-ja: ciesz się na-ro-dzie To gwiaz-da twe-go
f
zba-wie-nia. *p* Bie-gną Kró-le-wie za jej promieniem, *f* A za kró-la-mi
p
tium lu-dów, *p* Bo im ta gwiazda świe-ci zbawieniem, Bo im zwiastuje cud cu-dów.
cresc. *f* Bo im ta gwiazda świe-ci zbawieniem, *f* Bo im zwiastu-je cud cu-dów.
cresc. *f*

2.

Ten co nam później miał być przykładem
 W miłości i poświęceniu;
 Dziś niezgłębionych wyroków śladem;
 Zrodzon w nędzy, poniżeniu.

W garstce barłogu skrył świętą głowę,
 Palmę światłości męczeństwa,
 Co światu życie miała dać nowe,
 Nad błędem odnieść zwycięztwa.

3.

Zadrżała zbrodnia, pękły kajdany,
 Gdyś Boże zstąpił na ziemię,
 Wolen przesądów z tem nie zmazany,
 Ludzkie z nich wybawić plemię.

I do człowieka znizon postaci,
 Wśród ziemskich cierpień i znoju,
 Ucząc, jak w bliźnich kochać współbraci,
 Rzucasz nam gałąź pokoju.

4.

Jak cześć winniśmy nie urodzenie,
 Lecz osobistą zasługę,
 W nędzarzu widzieć Twoje stworzenie,
 Słodzić mu przykrą żeglugę.

Jak mamy Ciebie, o Boże wielki,
 Nad wszystko wielbić, miłować,
 W ciernistym życiu znosząc ból wszelki,
 Stałość męczeńską zachować.

5.

Panie, ta gwiazda co mędrców wiodła
 Do Chrystusowej kołyski,
 Niech nas do łask Twych prowadzi źródła,
 Światowe przyćmi połyski.

Do ostatniego życia poniku
 Boskiego światła udziela.
 Byśmy zająć mogli po jej promyku
 Do stóp świętych Zbawiciela.

